dr JEKYLL Mr HYDE

DR JEKYLL I MR HYDE wg R. L. Stevensona

Adaptacja i scenariusz
Stefan Weinfeld

Rysował
Marek Szyszko

Projekt okładki
Marek Szyszko

KINGS PUB
MOZE TU WSTĄPIMY, LANYON?
ZGODA, UTTERSON ALE NA CHWILĘ.
DLA NAS PO PIWIE.
CO TO ZA GOŚĆ WCHODZI?
JAKIŚ NOWY.

JESTEŚ PRAWNIKIEM JEKYLLA, CO SIĘ Z NIM DZIEJE?
DAŁ MI WŁAŚNIE NOWY TESTAMENT
WYPIJ ZA STAREGO MA-RYNARZA!
ZJEŻDŻAJ Z TYM!
TO TY TAK DO MNIE?!
POPAMIĘTASZ... !!!
TRZYMAJCIE, POZABIJA-JĄ SIĘ!
PALE ALE

ZAJŚĆ GO OD TYŁU!
KTO MI POKRYJE STRATY?
PALE ALE
NIC MU NIE JEST.
TYLKO ZEMDLAŁ.

CZY ABY NIE FAŁSZYWY?
OTO CZEK NA STO FUNTÓW, NA OKAZICIELA.
PILNUJ GO, DOPÓKI NIE WRÓCĘ Z BANKU.
CZEK NIE BYŁ FAŁSZYWY?
PRAWDZIWY! WYSTAWIŁ GO DOKTOR JEKYLL.
JEKYLL?...

NIE WYCHODZI MI Z PAMIĘCI TA BÓJKA W PIWIARNI. SKĄD TAKI TYP WZIĄŁ CZEK JEKYLLA?
BOJĘ SIĘ, ŻE SZANTAŻUJE NASZEGO PRZYJACIELA.
CHCESZ PIENIĘDZY?
GWIŻDŻĘ NA NIE! ZAWADZASZ MI!
HELP! HELP!
TO TEN DRAB Z PIWIARNI!
TAK TO ON!

WYKĄP SIĘ SZCZURZE!
UCIEKŁ W TAMTYM KIERUNKU! TO BYŁ HYDE.
MÓWI CI COŚ TO NAZWISKO?
MOŻE PAN OPISZE NAPASTNIKA?
WYSOKI, BARCZYSTY, MIAŁ BOKOBRODY I PŁASKI NOS.
TRZEBA ZAPYTAĆ JEKYLLA CZY GO ZNA.
HYDE...

TO LIST, KTÓRY DOSTAŁEM OD JEKYLLA: "MAM ZAMIAR ZAPISAĆ CAŁY SWÓJ MAJĄTEK W RAZIE ŚMIERCI LUB ZNIKNIĘCIA NA OKRES PONAD 3 MIESIĘCY, MOJEMU PRZYJACIELOWI EDWARDOWI HYDE"! TESTAMENT, KTÓREGO NIE WOLNO MI CI ODCZYTAĆ JEST JUŻ SPISANY TERAZ SIĘ NIE DZIWISZ, ŻE PORUSZYŁO MNIE NAZWISKO HYDE?
ZASTANÓW SIĘ JEKYLL! TWÓJ SPADKOBIERCA - TO ŁOBÓZ I AWANTURNIK.
ZAUFAJ MI - NIE MOGĘ ZMIENIĆ TESTAMENTU.

W 3 TYGODNIE PÓŹNIEJ...
CZEŚĆ KOTKU.
BELL TAV
MARTELL'S AND
KINANAN'S AND JAMESON WHISKIE'S
ALEŻ TO HYDE!

LITOŚCI!

ROZEJŚĆ SIĘ!
CO SIĘ STAŁO?
JAKIŚ FACET GO POBIŁ.

OLD BELL
123 OLD BELL TAVERN
MARTELL'S AND HENNESSY'S BRANDIES
KINANAN'S AND JAMESON'S WHISKIE'S
POZNAŁA GO PANI?
WIDZIAŁAM Z OKNA TO BYŁ NAPEWNO HYDE!
MA PRZY SOBIE LIST DO ADWOKATA UTTERSONA.TRZEBA.GO ZAWIADOMIĆ

WANTED
POBIŁ GO NIEJAKI HYDE. ZNAMY JEGO ADRES. OTO NARZĘDZIE ZBRODNI.
PRZECIEŻ TĘ LASKĘ PODAROWAŁEM JEKYLLOWI!

OTWIERAĆ! POLICJA!
PUK PUK
WIĘC TU MIESZKA TEN ŁAJDAK!

UCIEKŁ PTASZEK. O! RESZTKI KSIĄŻECZ-KI CZE-KOWEJ.
OTO DOWÓD WINY-DRUGA CZĘŚĆ LAŚKI.
DO DOMU DOKTORA JEKYLLA!

DOKTOR W DOMU?
JEST W BIBLIO- TECE.

HYDE JEST ZBRODNIARZEM. POWIEDZ: ZMUSZA CIĘ, ABYŚ MU POMAGAŁ?
TO STRASZNA ZNAJOMOŚĆ, WYRZEKAM SIĘ GO NA ZAWSZE. W TWOJEJ OBECNOŚCI ZABRONIĘ GO TU WPUSZCZAĆ. ON SAM ZRESZTĄ...

Nadużyłem zaufania znikam i już się nie pokażę więcej... E. Hyde
DLACZEGO ZAOPIEKOWAŁEŚ SIĘ NIM?
UFAŁEM TAK BARDZO W SWOJĄ WIEDZĘ, ŻE PRZECENIŁEM WŁASNE SIŁY. LUDZIE NAUKI POWINNI BYĆ PRZEZORNI, JA TAKIM NIE BYŁEM...

CO Z JEKYLLEM? CZY NIE CHORUJE? NIGDZIE GO NIE WIDAĆ.
WSTĄPIĘ DO NIEGO WRACAJĄC Z KLUBU.

PANIE, KOŃ MI OKULAŁ. NIE MOGĘ JECHAĆ DALEJ.

DO DIABŁA, TO HYDE!

GDZIE DOKTOR?
NIE WIEM. POKÓJ ZAMKNIĘTY, NA PUKANIE NIE ODPOWIADA. CHYBA WYSZEDŁ...

OUH...
HYDE SIĘ POJAWIŁ. JEKYLL MOŻE BYĆ W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. IDĘ NA POLICJĘ!

PILNY LIST, SIR!

NA WSZYSTKIE ŚWIĘTOŚCI ZAKLINA ŻEBY MU DOPOMÓC! CO TEŻ SIĘ MOGŁO STAĆ? PRZESYŁA KLUCZ DO LABORATORIUM. I W DODATKU TAK DZIWNE SĄ JEGO POLECENIA. CZY JEKYLL ABY NIE ZBZIKOWAŁ? NIECH TAM, POSTARAM SIĘ TO WSZYSTKO WYPEŁNIĆ.

DO DOMU DOKTORA JEKYLLA! PRĘDKO!

DOKTOR ZABRONIŁ WPUSZCZAĆ DO PRACOWNI NAWET PRZYJACIÓŁ.
TO NIE MA TERAZ ZNACZENIA, PRZECIEŻ PRZYSŁAŁ MI KLUCZ!

JEST KREDENS!...TRZECIA SZUFLADA OD DOŁU Z LEWEJ STRONY!
TO TA SZUFLADA! ZAWIERA DOKŁADNIE TO, CO JEKYLL OPISAŁ W LIŚCIE. TERAZ SZYBKO DO DOMU!

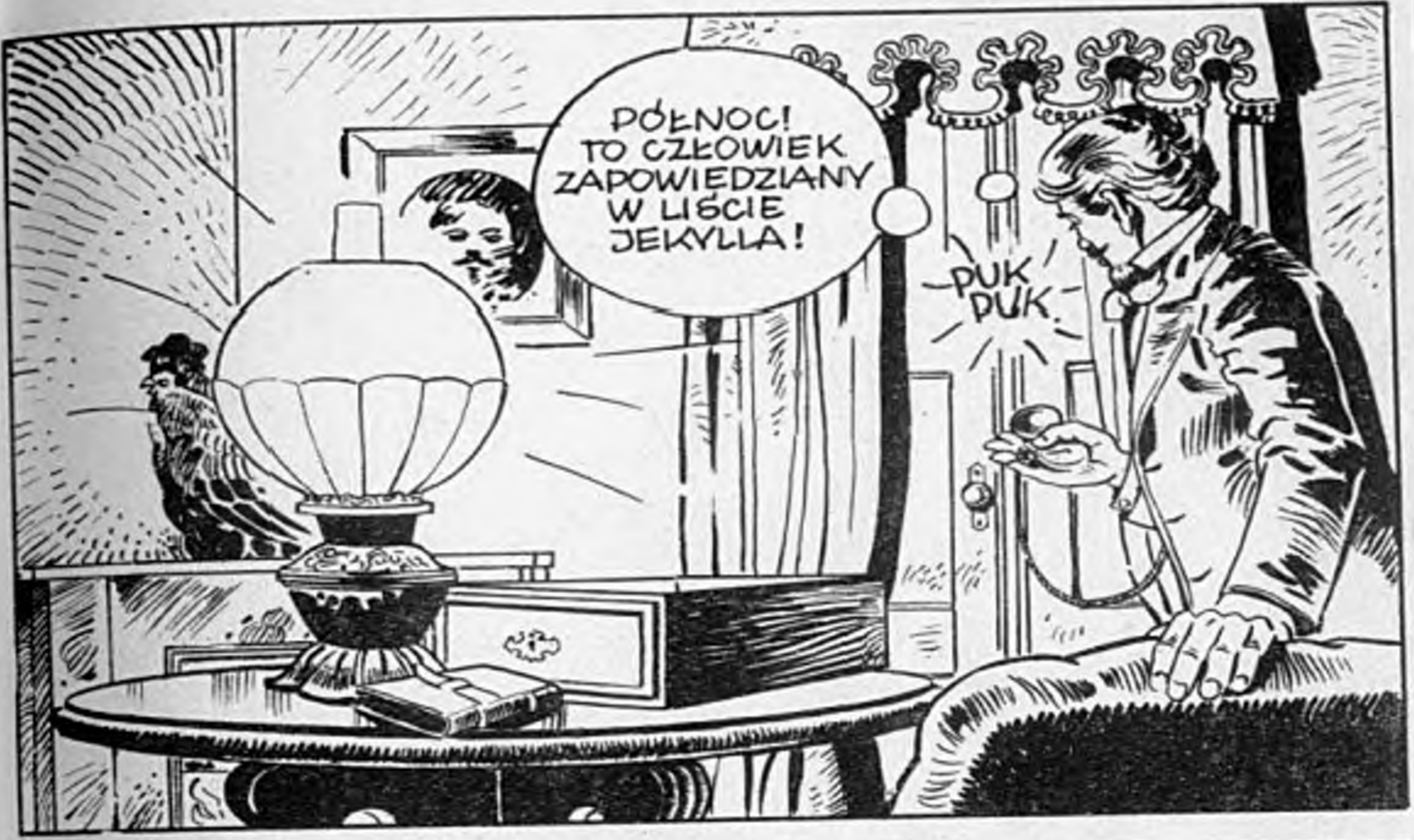
PÓŁNOC! TO CZŁOWIEK ZAPOWIEDZIANY W LIŚCIE JEKYLLA!
PUK PUK

TTAK, TTO JA... KAŻDDA CHWILLA DDROOGA... ZAKLI-NNAM PPANNA W IMIĘ WSSPÓLNEGO PPRZYJACIELA, NIECH MI PPAN DDAA SZKLANKKĘ!
TO PAN... HYDE!

O BOŻE! TO STRASZNE!

DAWNO NIE WIDZIAŁEM JEKYLLA. CO SIĘ Z NIM DZIEJE?
NIE WIEM - I NIE CHCĘ WIEDZIEĆ. JUŻ NIGDY W ŻYCIU NIE ZOBACZĘ SIĘ Z NIM.
NIE NALEGAJ, PRZYJACIELU. NICZEGO SIĘ NIE DOWIESZ. WRACAJ DO DOMU.
NIE CHCESZ POWIEDZIEĆ - TRUDNO. JADĘ WPROST DO JEKYLLA.

DOKTOR W DOMU?
ZAMKNĄŁ SIĘ W LABORATORIUM. NIE WYCHODZI OD TRZECH DNI. CIĄGLE POSYŁA MNIE DO RÓŻNYCH APTEK PO SPECYFIKI.

JEKYLL, JESTEŚ TAM? OTWÓRZ, OTWÓRZ, BO DOSTANĘ SIĘ SIŁĄ!
NNIE MOGGĘ CCIĘ WPPUŚCIĆ. NNIE TTERRAZ... PPRZYJDŹ JUTTRO.
TO GŁOS HYDE'A!

JEKYLL, DAJĘ CI DWIE MINUTY! OTWÓRZ, ALBO WYWAŻĘ DRZWI! POOLE, SIEKIERĘ!
JUŻ LECĘ!

WYSTARCZY, POMÓŻ MI WYWAŻYĆ!

NIE MA NIKOGO!
PRZECIEŻ NIE UCIEKŁ! DOPIERO CO Z NAMI ROZMAWIAŁ!
DOKTORA NIE MA! PRZECZUWAŁEM, ŻE SPOTKAŁO GO JAKIEŚ NIESZCZĘŚCIE!... TO HYDE! CHYBA SIĘ OTRUŁ...

OH! MY GOD! PRZECIEŻ TO JEKYLL!

CHYBA JESZCZE ŻYJE!
ZOSTAWIŁ TU LIST DO PANA!
DAJ TEN LIST I PO LEKARZA! PRĘDKO!
DLACZEGO DOPIERO TERAZ, PO TYLU LATACH O WSZYSTKIM MI NAPISAŁ? DLACZEGO NIE ZAUFAŁ MI WCZEŚNIEJ?

Pamiętnik dr Jekyll'a
Kiedy miałem dwadzieścia lat świat stał przede mną otworem. Byłem zamożny i nie skrępowany obowiązkami. Miałem zamiar pracować naukowo i...
Anathomy

"... myślałem o założeniu rodziny, a przedmiotem moich westchnień była panna Mary Raeburn."
O, TO PAN JEKYLL!
OCH! MISS MARY, CO ZA MIŁE SPOTKANIE!
POZWÓLI PANI, ZE OCHRONIĘ PANIĄ PRZED NATRĘTAMI!
OCH, PAN SANDHURST!
KTO TU JEST NATRĘTEM?
"Lecz miss Mary darzyła względami nie tylko mnie, ale również Sandhursta bezczelnego osiłka."

UCIEKAJ, WYMOCZKU !
¡IMPERTYNENT !!!
JEŚLI PAN JESTEŚ ODWAŻNY, STANIESZ JAK DŻENTELMEN DO WALKI!
BARDZO DOBRZE!

MASZ! PĘTAKU!
PLASK!
"Aby nie okazać się tchórzem, musiałem przyjąć wyzwanie do walki na pięści. Zaprawiony w niej i silniejszy ode mnie przeciwnik pokonał mnie bez trudu."
"Moja ukochana Mary odeszła z nim, nawet na mnie nie spojrzawszy."
JESZCZE SIĘ SPOTKAMY !!!

"W jakiś czas później kiedy zamierzałem wstąpić do klubu golfowego!..
Z KIM MAM PRZYJEMNOŚĆ?
JESTEM HENRY JEKYLL.
CHCIAŁBYM ZOSTAĆ CZŁONKIEM KLUBU...
NIE, NIE PRZYJMIEMY PANA. DAŁ SIĘ PAN PUBLICZNIE OBIĆ JEST PAN CZŁOWIEKIEM BEZ HONORU.
"...przewodniczący sir Carew potraktował mnie obraźliwie.
Zniechęcony, zwróciłem się całkowicie ku nauce!"

Marzyłem o ulepszeniu ludzkiej natury. Co może zrobić nauka, aby ludzie przestali być niegodziwi?"
CZY PRAWO WYPLENI KIEDYKOLWIEK ZŁO?
ZŁO W CZŁOWIEKU BĘDZIE ISTNIEĆ ZAWSZE.
ETER I CHLOROFORM ZNOSZĄ BÓL. CZY WĄTPISZ, ŻE MOŻNA BY JAKIMŚ LEKARSTWEM ULEPSZYĆ CZŁOWIEKA?
CHEMICZNIE ZMIENIĆ LUDZKI CHARAKTER? TO CI SIĘ NIGDY NIE UDA.
"Byłem przekonany, że można sporządzić substancję zdolną do wpływania na postępowanie człowieka!"

OSTROŻNIE, TO SZKŁO! POSTAWCIE TUTAJ.
HMMM... TERAZ TO PODGRZEJĘ.
"...I rzuciłem się w wir doświadczeń!"

SHIT! I ZNOWU NIC!
"Pracowałem dużo zapominając o jedzeniu i śnie."

WYPRÓBUJEMY TERAZ PREPARAT 723...
723
„...Eksperymentowałem na zwierzętach”...

ZOBACZYMY, JAK SIĘ TERAZ ZACHOWASZ!

"... Stwierdziłem, że jeden z preparatów wyzwalał agresję!"
HRRRRRRRRRRRRRRR
MiiiAOOOOOOUUUUUU

"... Przecież nie o to mi chodziło! Ale udało mi się za pomocą chemicznej substancji zmieniać usposobienie żywych istot."

"Ponownie pogrążyłem się w doświadczeniach. Zapatrzyłem się w nowoczesną aparaturę!"
MUSZĘ DORZUCIĆ DO OGNIA! ZA NISKIE CIŚN'ENIE!

POCZEKAJ, ZARAZ CI DAM!
"...Sprowadziłem nowe zwierzęta doświadczalne..."

"...i wreszcie otrzymałem płyn, który powinien usuwać stany złości i łagodzić obyczaje. Teraz należało wypróbować oba moje wynalazki na sobie – bo na kim innym?"
...CZTERY ..PIĘĆ...SZEŚĆ... WYSTARCZY, NIECH SIĘ DZIEJE CO CHCE - PIJĘ!
"Najpierw postanowiłem pobudzić w sobie agresję - gdyż ze względu na mój łagodny charakter nie poznałbym działania drugiego specyfiku."

"Po wypiciu specyfiku zniekształcone przedmioty zaczęły tańczyć jak żywe."

"Moje ręce stały się olbrzymie i przypom-nały łapy goryla".

"W laboratorium nie było lustra. Wybiegłem więc do sypialni i po raz pierwszy zobaczyłem swoją obnigą postać -
- postać Hyde'a. Był to inny człowiek. Musiałem mu stworzyć możliwości samodzielnego życia. Wypisałem sobie jako Jekyll kilka czeków na okaziciela i wyszedłem na miasto!"

"U krawca kupiłem gotowy garnitur i zamówiłem drugi na miarę, każąc odesłać go na adres doktora Jekylla!"
J. Jordan & so
TAYLOR
COATS
"Wynająłem mieszkanie..!"
SZEŚĆDZIESIĄT FUNTÓW
I LOVE
RITA
THE BEATLES
WYNAJMUJĘ. MASZ ZALICZKĘ.

"Wracając do domu postanowiłem zajść do jakiejś knajpy na kufelek piwa. Doktor Jekyll nigdy tego nie czynił, ale powinienem przecież nauczyć się żyć jak Hyde!"
KING'S PUB

"...Kiedy jednak czkający pijak przy bufecie podsunął mi pod nos zachlapany kufel, ogarnęło mnie takie obrzydzenie, że odtrąciłem mu rękę!"
WYPIJ ZA STAREGO MARYNARZA !!!
WIĘC CZEK BYŁ PRAWDZIWY?
TAK! WYSTAWIONY PRZEZ DOKTORA JEKYLLA.
"...Co było dalej - nie pamiętam - wszystko okryła czerwona mgła. Powróciła mi przytomność dopiero wówczas, gdy dwóch drabów popchnęło mnie ku drzwiom. Lokal był zdemolowany, widocznie była tu jakaś bójka."

"Powróciłem do domu i starając się uniknąć spotkania z Poolem, wśliznąłem się do laboratorium."
"Przygotowałem sobie specyfik, który miał mi przywrócić prawdziwą postać. Przyniosłem sobie lustro, aby zaobserwować, jak przebiega przemiana!"

"To było wstrząsające.
Łatwość z jaką odzyskałem
pierwotną postać upewniła
mnie jednak co do słuszności
postanowienia o kontynuacji
badań nad zachowaniem się
mojego drugiego wcielenia!"

"Poinformowałem Pool'a aby nie traktował Hyde'a jak intruza..."
PAN MNIE WZYWAŁ SIR?
OTO PORTRET MOJEGO PRZYJACIELA, MISTER HYDE'A. JEŚLI TU PRZYJDZIE, SŁUCHAJ JEGO POLECEŃ TAK, JAKBY TO BYŁY MOJE. MA PRAWO WSZYSTKIM RZĄDZIĆ W TYM DOMU
OTO 25 TYSIĘCY FUNTÓW.
"...i otworzyłem mojemu drugiemu "ja" własne konto w banku oraz sporządziłem na jego korzyść nowy testament!"

"Pewnego wieczoru spacerując jako Hyde po Londynie spostrzegłem dwie znajome postacie!"

ALEŻ TO MARY Z TYM BYDLAKIEM! WELL, WELL

"Nie myliłem się. Była to Mary w towarzystwie Sandhursta. Znów pojawiła mi się czerwona mgła!"

"Zaczepiłem Sandhursta jak on niegdyś mnie!"
CZEGO PAN ODE MNIE CHCE?
ZJEŻDŻAJ ZDECHLAKU !!!

"Sandhurst nawet nie usiłował się bronić. Odważny tylko wobec słabszych, w rzeczywistości był tchórzem."
NA PO...MOC!
POF

"Raz przypadkiem spotkałem Carewa!"..
MARTELL'S AND HENNESSY'S BRANDIES

CZY PAN JEST CZŁOWIEKIEM HONORU? **DAŁBY SIĘ PAN OBIĆ?**
NIE ZACZEPIAŁEM PANA, CZEGO PAN CHCE ODE MNIE?

"Przerażony postępowaniem Hyde'a postanowiłem nigdy już do tej postaci nie wracać".

"Przyrzekłem ci to, przyjacielu kiedy przyszedłeś do mnie z wymówkami."
WYRZEKAM SIĘ HYDE'A NA ZAWSZE!

"Niestety moje drugie "ja" okazało się silniej-sze. W nocy samo-rzutnie przemieniłem się w Hyde'a".

$H_2—CO_4—Si_{17}$
CH_3-CH_2-OH
OH OH CO_2
"Natychmiast zażyłem specyfik, aby pozbyć się znienawidzonego Hyde'a"!

"Zaniedbałem laboratorium, powróciłem do normalnego trybu życia odwiedzałem przyjaciół..."
"... Bywałem na mieście!"
WANTED
EDWARD HYDE
REWARD
5000 Pounds

"Niestety - podczas jednego z tych spacerów znów przemieniłem się w Hyde'a!"
NIE, NIE, TYLKO NIE TO!
"Nie mogąc tak wracać do domu napisałem do Lanyona, usilnie błagając o pomoc i dając instrukcje, co ma czynić!"
MASZ PIĄTAKA I NATYCHMIAST ZANIEŚ TEN LIST POD WSKAZANY ADRES.

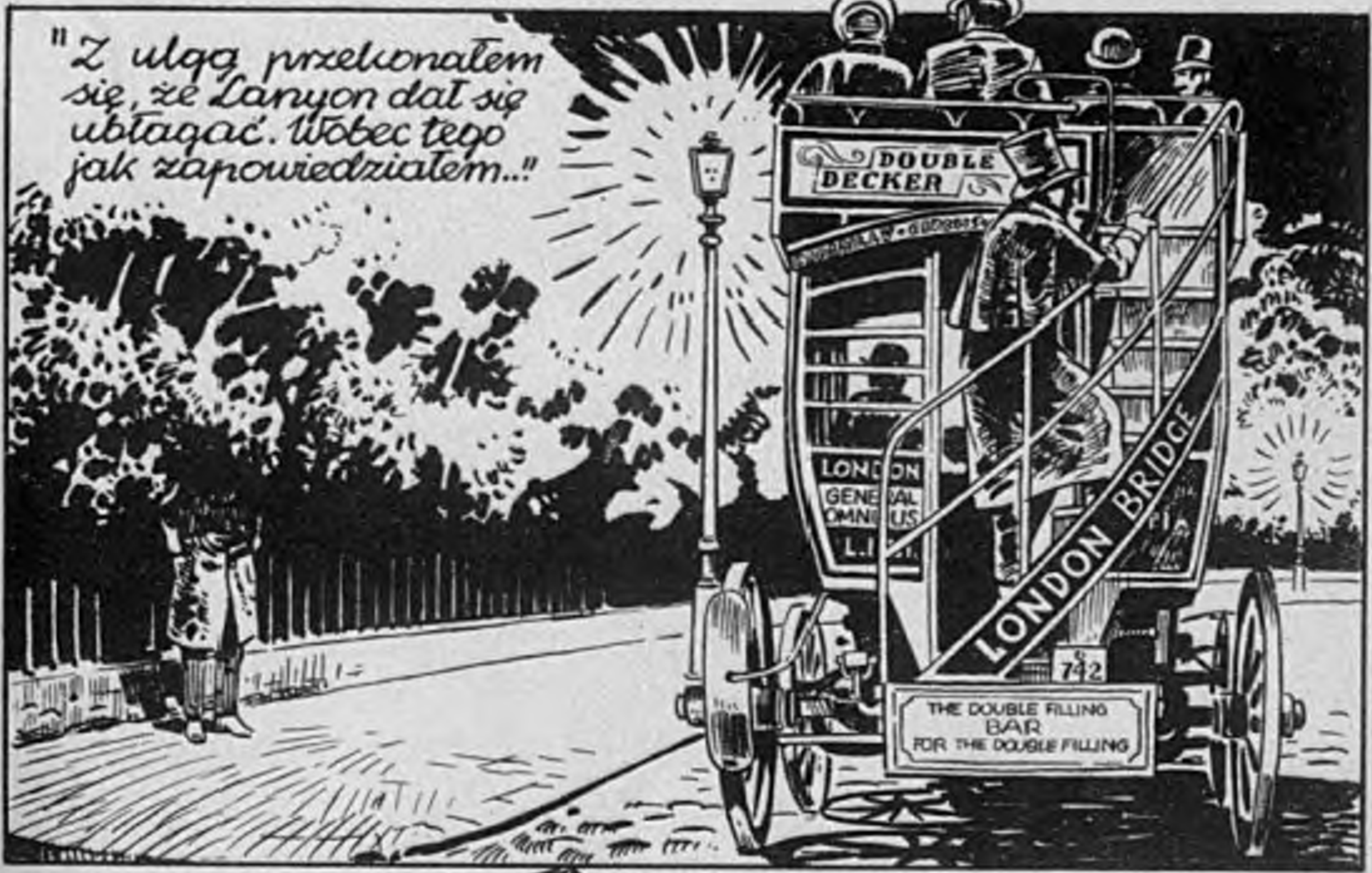
"Z ulgą przekonałem się, że Lanyon dał się ubłagać. Wobec tego jak zapowiedziałem..."
DOUBLE DECKER
LONDON GENERAL OMNIBUS
LONDON BRIDGE
742
THE DOUBLE FILLING BAR FOR THE DOUBLE FILLING

"...o północy zapukałem do jego drzwi!"
MOJE NAZWISKO-HYDE DOKTOR LANYON OCZEKUJE MNIE.

"Szybko zażyłem potrzebny mi specyfik i znów stałem się Jekyllem!"
TO STRASZNE!

TO OKROPNE! IDŹ I NIE POKAZUJ MI SIĘ WIĘCEJ NA OCZY!

"Wróciłem do domu, postanawiając już nigdzie nie wychodzić. Obawiałem się naj-gorszego!"

I rzeczywiście - wbrew własnej woli znów stałem się Hydem!"

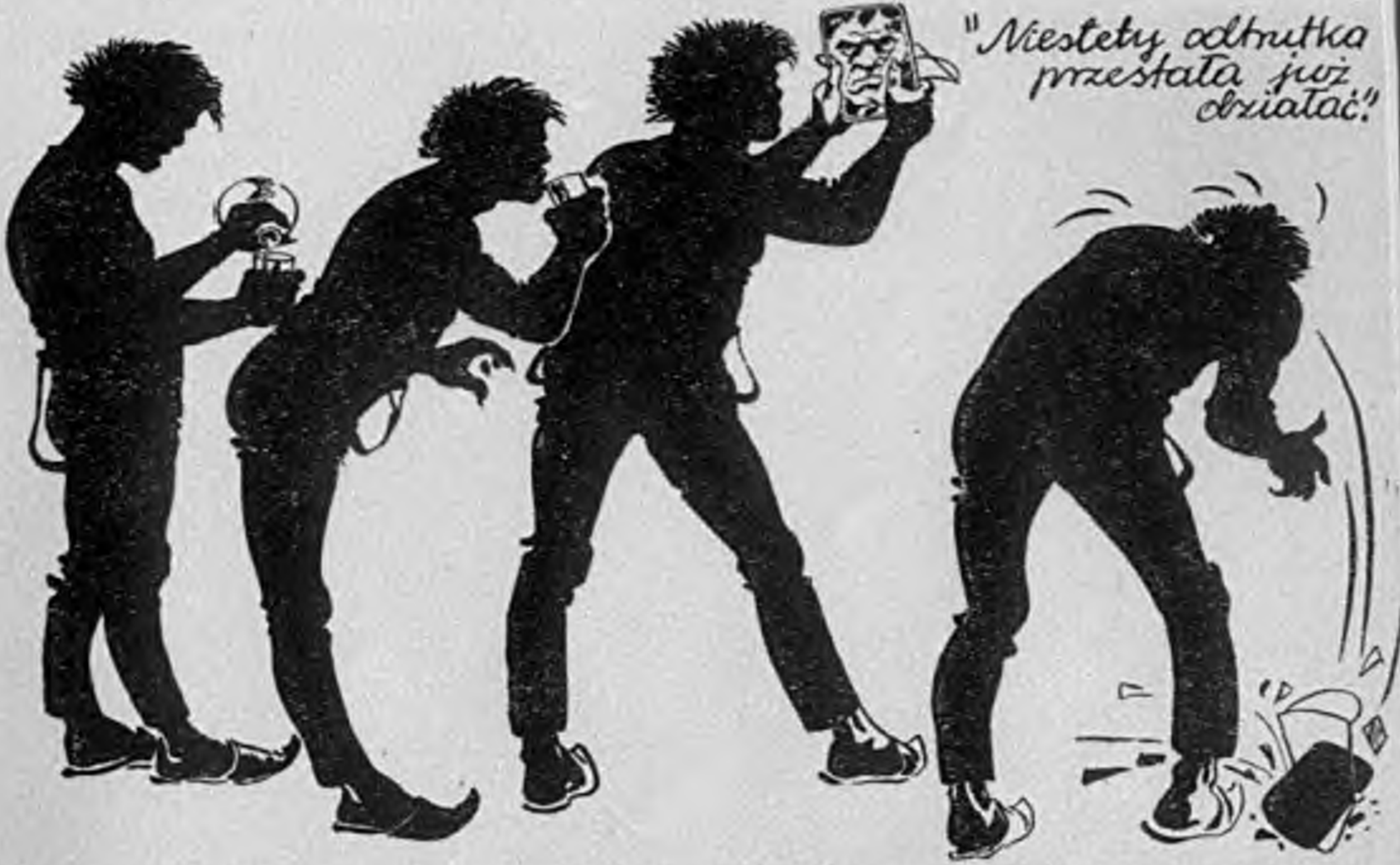
"Niestety odtrutka przestała już działać!"

LOGAN'S SHOP
PHARMACY
DOKTOR PROSI, ABY TEN ŚRODEK NIE MIAŁ ŻADNYCH OBCYCH DOMIESZEK.
"Kazałem więc Podowi przynieść z kilku aptek nowe partie specyfiku, ale i te okazały się zawodne!"

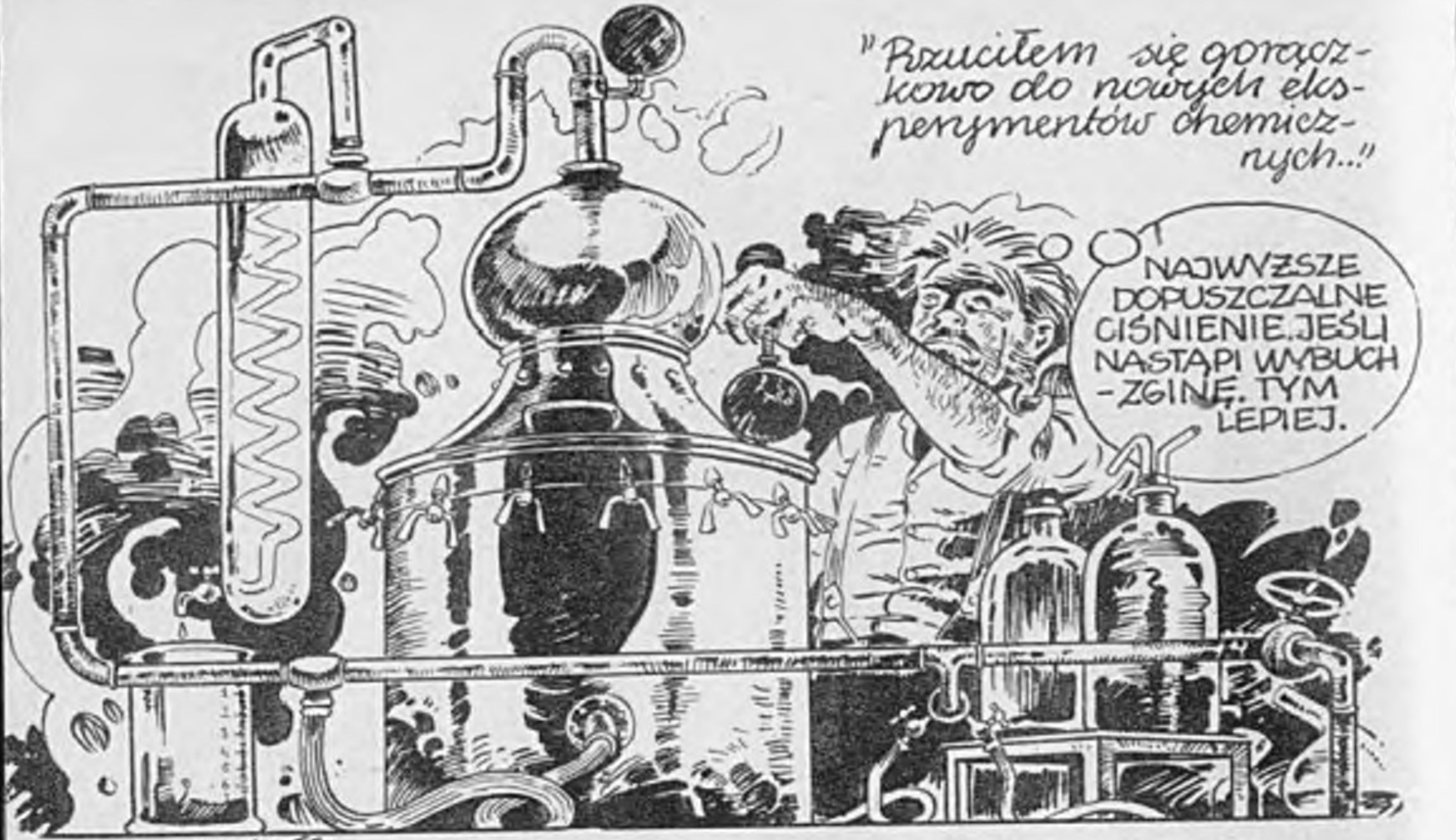
"Rzuciłem się gorączkowo do nowych eksperymentów chemicznych..."
NAJWYŻSZE DOPUSZCZALNE CIŚNIENIE. JEŚLI NASTĄPI WYBUCH - ZGINĘ. TYM LEPIEJ.

..."i prowadziłem badania na zwierzętach doświadczalnych. W końcu byłem prawie pewien: dysponowałem nową substancją o stokroć silniejszą od poprzedniej!"

"Jak podziała ta substancja? Zabije mnie – czy uzdrowi? A jeśli pomoże tylko początkowo, jak pierwszy preparat? Biada mi."

"Jestem zamknięty w laboratorium, nie wpuszczam nikogo. Piszę ten list spowiedź na wypadek gdyby to doświadczenie miało być moim ostatnim doświadczeniem..!"

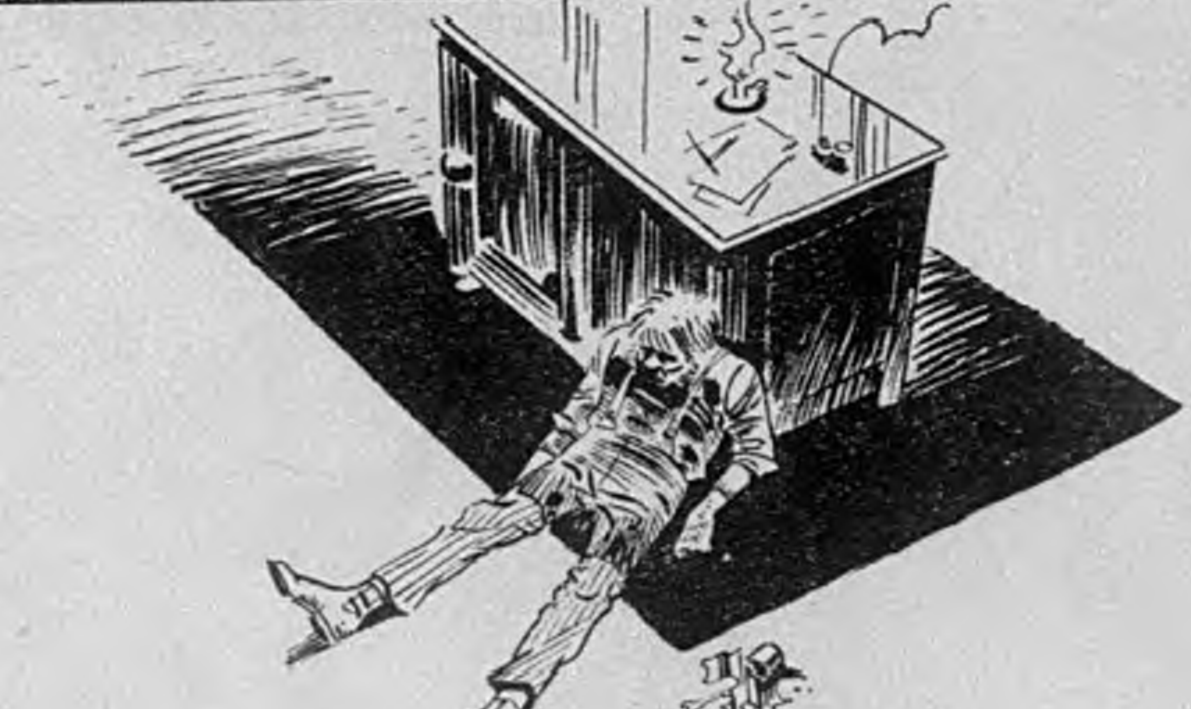

KONIEC

I TAK KOŃCZY SIĘ HISTORIA O NIESZCZĘŚLIWYM DOKTORZE JEKYLLU I TAJEMNICZYM PANU HYDE, NAPISANA PRZEZ **ROBERTA LOUISA STEVENSONA** I OPUBLIKOWANA PO RAZ PIERWSZY W R.1886

Redaktor
Adam Kołodziejczyk

Redaktor Techniczny
Teresa Poluchowicz

Dr Jekyll i Mr Hyde copyright by Marek Szyszko

KRAJOWA AGENCJA WYDAWNICZA
RSW „Prasa-Książka-Ruch"
Warszawa 1982

Wydanie I. Nakład 100 000 + 350 egzemplarzy.
Objętość: ark. wyd. 4,84, ark. druk. 4,13.
Papier offsetowy kl.V, 90g, A1.
Druk – Zakłady Graficzne w Gdańsku.
Nr prod. I-5/2604/79. Zam. 310. L-26